



ŚLĄSKIE EKO



Wojciech Radwański

Okolice restauracji „Łania”, to miejsce z najmniejszą ilością zanieczyszczeń powietrza w Parku Śląskim

ZIELONE PŁUCA FILTRUJĄ NAJLEPIEJ

GDZIE SCHOWAĆ SIĘ PRZED SMOGIEM? NAJLEPIEJ W PARKU ŚLĄSKIM. WYNIKI PROWADZONEGO PRZEZ FUNDACJĘ PARK ŚLĄSKI PROJEKTU DOWODZĄ, ŻE WŁAŚNIE W NAJBARDZIEJ ZALESIONYCH MIEJSCACH NA JEGO TERENIE, LĄTEM I JESIENIĄ WYSTĘPUJĄ MIEJSCA CAŁKOWICIE WOLNE OD ZANIECZYSZCZONEGO POWIETRZA.

ŁUKASZ RESPONDEK

Polska ma bardzo złą jakość powietrza w porównaniu z innymi krajami Europy. Będąc ostoją dzikiej przyrody, która w Europie Zachodniej na większości obszarów została zniszczona, warunki do oddychania w naszym kraju są katastrofalne. Kraków, Nowy Sącz i Katowice, to – tuż po mieście Pernik w Bułgarii – miejsca o największej liczbie dni z przekroczeniami wskaźników jakości powietrza w skali roku w Europie.

Warto było sprawdzić, jak na tle tych niekorzystnych statystyk wypada Park Śląski. Od czerwca do końca listopada, parkowa fundacja prowadzi projekt „Park Śląski jako Zielone Płuca Śląska – kampania antysmogowa dla mieszkańców śląskich miast z podkreśleniem roli zieleni miejskiej jako rezeruaru czystego powietrza”, który uzyskał dotację w konkursie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego. W październiku ukończono pomiary czystości powietrza na 40 stałych punktach w zalesionej części Parku Śląskiego, które co miesiąc wizytowano z dwoma przenośnymi odbiornikami do pomiaru stężenia pyłów zawieszonych PM 2,5 oraz PM 10, jak również dwutlenku węgla i temperatury.

Badania dotyczyły smogu fotochemicznego typu „kalifornijskiego”, który pochodzi od spalin samochodowych

i zanieczyszczeń. – Mikroklimat lasu jest bardzo dobry i drzewa, dopóki mają liście, świetnie radzą sobie z filtracją powietrza – podkreśla Emilia Grzędzicka, która wymyśliła i zrealizowała projekt. – Pyły zawieszane zdecydowanie bardziej gromadzą się w sąsiedztwie ulic oraz w miejscach, gdzie przestrzeń jest bardziej otwarta i niezalesiona. Różnica wynosi nawet kilkadziesiąt procent – przyznaje.

Dzięki analizie wyników, udało się też wytypować najczystsze miejsce w parku. To las grądowy, który prowadzi od siedziby fundacji przy alei Gwiazd aż do Stawu Hutnik. – Mamy tam piękną aleję, gdzie rosną graby, dęby, buki, punktowo modrzewie – mówi Grzędzicka. – Właśnie te gatunki najlepiej filtrują powietrze. Powodują zacienienie i stabilizację wilgotności. To jednostajny, zwarty las. Parkowa enklawa czystości – dodaje. – Ogromną rolę pełnią tutaj drzewa wiekowe i egzemplarze pomnikowe. One oczyszczają najlepiej i lukę po nich bardzo trudno zapłacić.

Obecnie drzewa mają już mniej liści, a na stan powietrza wpływa głównie pył typu londyńskiego, który pochodzi przede wszystkim z przydomowych pieców i jest efektem niskiej temperatury. – Im głębiej w sezon grzewczy, tym gorzej. Doskonale widać to po wynikach pomiarów – przyznaje Grzędzicka. ■

PARKOWE WYNIKI

12 PAŹDZIERNIKA 2017

PUNKT ALEJA KLONOWA, w stronę ul. Siemianowickiej – zadrzewiony:
■ Pył zawieszony PM 2,5: 10,7 ■ Pył zawieszony PM 10: 19,4
PUNKT PRZY ULICY WSCHODNIEJ (w pobliżu ruchu samochodowego):
■ Pył zawieszony PM 2,5: 12,5 ■ Pył zawieszony PM 10: 17,8

9 LISTOPADA 2017

PUNKT ALEJA KLONOWA w stronę ul. Siemianowickiej – zadrzewiony:
■ Pył zawieszony PM 2,5: 128 ■ Pył zawieszony PM 10: 205
PUNKT PRZY ULICY WSCHODNIEJ (w pobliżu ruchu samochodowego):
■ Pył zawieszony PM 2,5: 141 ■ Pył zawieszony PM 10: 232

Rafał Zduńczyk



CZY WIESZ ŻE...

- ...100-letni buk, w ciągu doby potrafi wyprodukować tyle życiodajnego tlenu, co 2700 młodych drzewek?
- ...60-letnia sosna, w trakcie doby produkuje – w procesie fotosyntezy – tlen wystarczający do oddychania dla trzech osób przez 24 godziny?
- ...duże drzewo pochłania tyle dwutlenku węgla, ile w trakcie doby emitują trzy domy jednorodzinne?

Roman Koszowski/Edytor.net



WOJNA ZE SMOGIEM TRWA!

WALKA O CZYSTE POWIETRZE W REGIONIE TRWA. JEDNYM Z KOLEJNYCH KROKÓW W TYM STARCIU, SĄ SZKOLENIA DLA STRAŻNIKÓW GMINNYCH, KTÓRE ORGANIZUJE URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO WRAZ Z KOMENDĄ STRAŻY MIEJSKIEJ W KATOWICACH.

MICHAŁ TABAKA

Najważniejsza jest świadomość zagrożeń, jakie zanieczyszczone powietrze niesie dla naszego zdrowia. Właśnie dlatego cały czas prowadzona jest kampania „Mogę! #Zatrzymać SMOG”. Obejmuje całe województwo, a jej charakter jest w pełni pozytywny i motywujący do działania. Główny element hasła stanowi zawołanie „Mogę!”, które jest charakterystycznym motywem, jasno wskazując na fakt, że każdy z mieszkańców województwa jest w stanie przyczynić się do zmian na lepsze. Przygotowano z tej okazji zestaw porad, stanowiących kompendium wiedzy i profesjonalnych informacji na temat źródeł problemu i potencjalnych rozwiązań. Tłumaczą m.in., jak zachować się w trakcie alarmu smogowego, dostarczają informacji związanych z wymianą pieca na kocioł klasy 5 lub inne ekologiczne źródła ogrzewania. Wszystkie informacje dotyczące kampanii, znajdują się na stronie: www.powietrze.slaskie.pl.

Marek Michalski



W walce ze smogiem włączyli się samorządowcy i służby lokalne

Do walki ze smogiem przygotowują się także strażnicy gminni i miejscy. Już 1 grudnia reprezentanci tych służb z terenu całego województwa śląskiego uczestniczyć będą w szkoleniu możliwych do podjęcia procedur prawnych podczas kontroli antysmogowych. Dowiedzą się m.in. jak prawidłowo sporządzić protokół pokontrolny, jak powinna przebiegać sama kontrola. Szkolenie jest pokłosiem wcześniejszej ankiety, w której sami strażnicy gminni akcentowali konieczność poszerzenia swojej wiedzy w tym zakresie. Przypomnijmy również, że we wrześniu zorganizowano

konferencję regionalną dla pracowników merytorycznych gmin i strażników gminnych „Realizacja Programu ochrony powietrza oraz uchwały antysmogowej dla województwa śląskiego”, w ramach projektu zintegrowanego LIFE „Wdrażanie Programu ochrony powietrza dla województwa małopolskiego – Małopolska w zdrowej atmosferze”.

Kolejnym etapem były dwudniowe warsztaty (26-27.09) zorganizowane przez Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla, podczas których urzędnicy i strażnicy gminni, mogli naocznie sprawdzić, jak wygląda węgiel przeznaczony do palenia w domowych kotłach, a jak wygląda ten zabroniony uchwałą antysmogową. Mieli też okazję do zapoznania się z technikami sprawdzania wilgotności poszczególnych materiałów palnych tak, by prowadzone później przez nich kontrole były faktycznie efektywne i wpływały na jakość powietrza, jakim oddychamy. Wszystko po to, by wraz z mieszkańcami, władze lokalne miały pełną wiedzę na temat skutecznego działania dla poprawy jakości powietrza. ■

MOGĘ!
#Zatrzymać SMOG

JAK MOGĘ PRZYCZYNIĆ SIĘ DO POPRAWY JAKOŚCI POWIETRZA?

Zatrzymaj SMOG w ŚLĄSKIM! MOŻESZ:

- zmienić źródło ogrzewania na bardziej ekologiczne
- wymienić piec na kocioł klasy 5
- palić opałem dobrej jakości
- korzystać z transportu publicznego
- organizować wspólne przejazdy samochodem
- zamienić środek transportu na rower
- dzielić się ze znajomymi wiedzą o sposobach zatrzymywania smogu
- rozmawiać o problemie z rodziną
- dawać dobry przykład sąsiadom

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA:
powietrze.slaskie.pl

APARTAMENT DLA PUSZCZYKA

TAKIEGO DOMKU DLA PTAKÓW NIE BYŁO W CAŁEJ HISTORII PARKU ŚLĄSKIEGO. NAJWIĘKSZA PTASIA BUDKA, ZOSTAŁA ZAWIESZONA W OKOLICY LEŚNICZÓWKI. ZAMIESZKA W NIEJ PUSZCZYK, KTÓRY W POLSCE JEST POD ŚCISŁĄ OCHRONĄ GATUNKOWĄ. W PARKU NOWE DOMKI MAJĄ JUŻ INNE PTAKI, BO NAD ICH BEZPIECZEŃSTWEM I KOMFORTEM, CZUWA KOORDYNATOR PROJEKTU – ORNITOLOG, DR EMILIA GRZĘDZICKA.

Rafał Zduńczyk



Ponad 20 budek lęgowych umieściła w tym roku Fundacja Park Śląski. Największa z budek przeznaczona jest dla puszczyka szarego

ŁUKASZ RESPONDEK

Budka została zakupiona w ramach realizacji projektu „O czym pisko i tyrliko ptok spod familoka?”, który od kwietnia realizuje Fundacja Park Śląski, a dofinansowała go Fundacja PZU. Dzięki niemu zorganizowano warsztaty dla wszystkich bywalców parku, m.in. na temat ochrony ptaków w mieście. Powstała też baza ptasich dźwięków, którą można odnaleźć na fundacyjnym profilu na Facebooku. Projekt zakładał również rozmieszczenie ponad dwudziestu budek lęgowych w różnych częściach Parku Śląskiego. Większość z nich ma już lokatorów, bo domki zostały powieszono wiosną.

– Każda budka musi zostać wykonana z zachowaniem odpowiednich parametrów i zasad – tłumaczy Anna Poraj, prezes Fundacji Park Śląski. Jak wyjaśnia, wielkość takiego domku powinna być dostosowana do gatunku ptaków. – Składane tam jaja muszą być bezpieczne. Aby żaden drapieżnik nie miał do nich dostępu. Z kolei niektóre budki mają dwa osobne wejścia, aby zarówno samiec i samica mogli jednocześnie karmić młode – dodaje. Puszczyk szary w Parku Śląskim bytuje od 2005 roku. Wówczas zaobserwowano go na wierzbach, nieopodal alei Klonowej. W ostatnich latach drzewo, na którym przebywała rodzina tej najpospolitszej polskiej sowy, zostało trafione piorunem. Puszczyki

przeniosły się więc... do komina klubu Leśniczówka. Teraz będą mogły przenieść się do ptasiego apartamentu z prawdziwego zdarzenia. Tak dużej budki lęgowej w Parku Śląskim jeszcze nie było.

– Wybraliśmy odludną i spokojną lokalizację w pobliżu tego miejsca. Zazwyczaj wiesz się takie domki jesienią, aby ptaki na zimę mogły już się wprowadzić i zaadaptować, a wiosną rozpocząć okres lęgowy – mówi Anna Poraj.

Puszczyk szary jest gatunkiem leśno-parkowym. Zajmuje najczęściej dziuple starych drzew, rzadziej szczeliny skał i opustoszałe gniazda. Żywi się drobnymi gryzoniami i ptakami. ■

WITOLD SZWEDKOWSKI

Z MIEJSKIEJ PARTYZANTKI
OGRODNICZEJ (NR 12)

WYSPA JADAV PAYENG

Jadav Payeng codziennie sadił drzewa na pustkowiu, a niemal wszyscy mówili mu, że chyba postradał zmysły. Cóż, wszak jedni piją piwo, inni łowią ryby, a jeszcze inni wydają pieniądze na kupowanie niepotrzebnych przedmiotów. Ludzie miewają różne hobby i różne rzeczy sprawiają im przyjemność. Jadav wziął się za coś, na czym skorzystało wiele osób i cała okolica. Pewnie dlatego ludzie, których spotykał, dyskretnie kręcili palcem kółko na skroni. Wszak żeby być brany za wariata, wystarczy zrobić to, co nakazuje rozsądek. Jadav Payeng głęboko przeżył to, jak okolica jego dzieciństwa została zdegradowana. Chodzi o wyspę na rzece Brahmaputra w indyjskim stanie Assam. Jeszcze w latach pięćdziesiątych porośnięta była pierwotnym lasem tropikalnym. Dzięki temu odwiedzały ją dzikie słonie, nosorożce, tygrysy i jelenie. Wszystko toczyło się tam naturalnym rytmem, ale do czasu. Ludzie zobaczyli w wycince łatwy sposób na podratowanie budżetu. Krótkowzroczna polityka zakończyła się огоłoceniem z drzew całej wyspy i... wyprowadzeniem się ludzi. Przecież nie było już czego wycinać. W roku 1979 Jadav zaczął obsadzać wyspę. Nie ustaje w wysiłkach do dziś – codziennie sadi nowe drzewa, pielęgnuje te, które dorastają. W ciągu niespełna czterdziestu lat, sam zalesił obszar o obecnej powierzchni Parku Śląskiego (550 hektarów) kilkudziesięcioma tysiącami drzew i bambusami, które zajmują połowę wyspy. Na wyspie znów zatrzymują się dzikie zwierzęta, które od kilkudziesięciu lat omijały ten region. Dramatyczne jest przy tym oświadczenie Jadava, że gdyby ktoś chciał wyciąć sadzony przez niego las, najpierw musiałby go zabić. Raczej nie będzie tak źle. Jadav Payeng nie jest sam. W jego dziele wspiera go dumna rodzina: żona, córka i dwóch synów. Synowie mają już więcej lat, niż ojciec w chwili rozpoczęcia odbudowy dżungli. Zaskakujące? Pewnie tak. Ale w pewnym sensie też oczywiste – przecież nie odziedziczyliśmy Ziemi po naszych rodzicach, a pożyczyciśmy ją od naszych dzieci.





DLACZEGO LIŚCIE ZMIENIAJĄ KOLORY

KOLOROWE LIŚCIE SPRAWIAJĄ, ŻE PARK ŚLĄSKI JESIENIĄ W NIEKTÓRYCH MIEJSCACH PRZYPOMINA BAJKOWY LAS. ZASTANAWIALIŚCIE SIĘ KIEDYŚ, DLACZEGO WŁAŚNIE O TEJ PORZE ROKU JEST TU TAK PIĘKNIE? ZADALIŚMY TO PYTANIE PARKOWYM SPECJALISTOM OD ZIELENI, KTÓRZY WYJAŚNIAJĄ: – CHODZI GŁÓWNIEMO O DOSTĘP DO ŚWIATŁA, GLEBĘ I BARWNIKI. PRZEMIANY TRWAJĄ BARDZO KRÓTKO I ZAPOWIADAJĄ NADEJŚCIE ZIMY. WARTO SIĘ NIMI CIESZYĆ, DOPÓKI SĄ.

ŁUKASZ RESPONDEK

Najbardziej znanym barwnikiem, który sprawia, że tak bujnie na naszej planecie rozwija się życie, jest chlorofil. Właśnie dzięki niemu, rośliny mogą budować własne tkanki w oparciu o promieniowanie słoneczne, które stanowi podstawowe źródło energii do przemian chemicznych. Ważne w tym procesie są również woda i dwutlenek węgla.

– Właśnie dzięki chlorofilowi te substancje zamieniają się w części organiczne roślin, a po ich śmierci stają się materią organiczną, która w dalszych etapach zmieni się w części składowe gleby – tłumaczy Krystian Golasz, specjalista ds. zieleni w Parku Śląskim.

Barwnik zielony ma największy wpływ na bogactwo życia na naszej planecie. Występuje właściwie w każdej roślinie do jesieni. Gdy zmniejszają się długość dnia i intensywność promieniowania słonecznego, roślinom – z powodu zbyt małej ilości energii – nie opłaca się przeprowadzanie procesu fotosyntezy. Właśnie wtedy do-

chodzi do przemian w liściach, a chlorofil ulega uwstecznieniu i redukcji. – Wówczas do głosu dochodzą inne barwniki roślinne, które wprawdzie istniały, ale były przytłumione – wyjaśnia Golasz. Wśród tych barwników jest ksantofil (barwnik żółty), karoten (barwnik pomarańczowy) oraz występujący tylko jesienią antocyjan (barwnik czerwony).

– Ten ostatni powstaje w wyniku przemian chemicznych cukrów zawartych w liściach – zaznacza Golasz. – Naukowcy podejrzewają, że czerwony kolor odstrasza szkodniki, na przykład mszyce, które o tej porze roku składają jaja, aby przetrwać zimę i wiosną pasożytować na roślinach. Na tych przebarwionych na czerwono jest ich mniej lub nie występują w ogóle. Czerwonemu barwnikowi przypisuje się również zwiększanie odporności roślin na przemarzanie – dodaje.

Wśród roślin, które w Parku Śląskim najefektowniej wyglądają jesienią, należy wymienić winobluszcz pięciolistkowy, sumak octowiec, azalię pontyjską, trzmielinę oskrzydloną, a także dereń kousa i kiścień wawrzynolistny.

Jest kilka czynników, które wpływają na konkretną barwę liścia. Ważne są zarówno uwarunkowania genetyczne roślin, jak i środowisko, w tym również odczyn gleby. – Jeżeli chodzi o antocyjan, właśnie odczyn podłoża sprawia, że dany liść jest bardziej lub mniej wybarwiony. Na glebach kwaśnych, rośliny mają często zabarwienie jasnoczerwone, w obojętnym czerwono-fioletowe, a w zasadowym – zielone. Widać to chociażby po czerwonej kapuście, która w przypadku kwaśniejszej gleby jest bardziej czerwona – mówi Golasz.

Przebarwienia liści i przemiany barwników trwają dosyć krótko – zależą od temperatury jesienią. Po pierwszych przymrozkach liście masowo opadają.

– Cały ten okres nie trwa dłużej niż trzy, cztery tygodnie – twierdzi Golasz. – Później barwniki ulegają destrukcji. Część składników pokarmowych z liści wraca do rośliny, aby wyrównać jej bilans energetyczny. Liście robią się wówczas szkliste, co jest objawem pierwszego przemrożenia. A kiedy stają się słomkowo-brązowe, ich komórki obumierają. ■

PORA NA AMBROWCA

O tej porze większość liści już opadła, jednak jest jedna roślina, która zachowała swoje piękne, czerwone kolory. To ambrowiec amerykański, który przebarwia się bardzo późno, a liście na nim utrzymują się dosyć długo. W Parku Śląskim ambrowiec rośnie m.in. przy budynku dyrekcji oraz w Cichym Zakątku.

Park Śląski

